

ks. Bronisław Mierzwiński
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

POJEDNANIE MIĘDZY NARODAMI WARUNKIEM I OWOCEM POKOJU

Refleksje nad dokumentami Kościoła katolickiego
Polski i Niemiec oraz Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej

Wprowadzenie

Niniejsza refleksja łączy się w pewnym sensie z moją drogą życiową. Po wybuchu drugiej wojny światowej, we wrześniu 1939 roku mój ojciec, kawalerzysta X Pułku Ułanów Litewskich, stacjonującego w Białymstoku, aby uniknąć niewoli rosyjskiej, wraz ze swoim oddziałem oddał się w ręce Litwinów, którzy na krótki czas uzyskali państwowość. Dostał się wówczas do litewskiego obozu dla internowanych w Wilkomierzu (Ukmerge, 60 km od Wilna). Gdy Rosjanie zajęli Litwę, oficerów wywieźli do Katynia lub na Sybir, a ojciec mógł wrócić do domu i natychmiast wstąpił do AK, która rozpoczęła partyzancką walkę z okupantem rosyjskim, następnie niemieckim i ponownie rosyjskim. Po rozwiązaniu AK wstąpił do WiN. Ja sam zaś urodziłem się w czerwcu 1941 roku, gdy Niemcy uderzyli na Rosjan. Gdy przy porodzie pojawiły się komplikacje, życie moje i mojej matki uratowała rosyjska akuszerka w polowym szpitalu Armii Czerwonej. Tak więc od

początku życia znajdowałem się w środku cyklonu: ostrej konfrontacji między Polską, Rosją i Niemcami.

Przechodząc do tematyki niniejszej refleksji, mam wrażenie, że pojednanie między narodami w sytuacji zniewolenia jednego przez drugi jest niemożliwe. Najpierw musi ono ustać, musi nastać pokój akceptowany przez obie strony konfliktu. Dopiero na pokojowym gruncie można wypracowywać – niekiedy długim, mozolnym wysiłkiem – pojednanie. W tym sensie pojednanie jest **owocem** pokoju. Z drugiej jednak strony, osiągnięty lub narzucony pokój będzie kruchy i nietrwały, często powierzchowny, a nawet fikcyjny, jeśli chodzi o świadomość społeczeństwa, jeśli zwaśnione narody realnie się nie pojednają, poczynając od konkretnych ludzi i sytuacji. W tym sensie pojednanie jest **warunkiem** trwałego pokoju.

Wymowną dla mnie ilustracją przytoczonej tezy była wizyta delegacji mojej rodzinnej parafii z Antoninka, na przedmieściu Poznania w niemieckiej parafii Neubiberg, na obrzeżach Monachium. Byłem na zastępstwie wakacyjnym w tej właśnie parafii. Zaproponowałem mojemu koledze, proboszczowi wspólną wizytę w obozie koncentracyjnym w Dachau. Bał się tej wizyty, uważając, że wpłynie negatywnie na nastrój naszego spotkania. Dał się jednak przekonać. W kaplicy karmelitanek na terenie obozu w Dachau koncelebrowaliśmy mszę świętą. Ku mojemu zaskoczeniu na znak pokoju mój ojciec, jako pierwszy, spontanicznie podszedł do niemieckiego księdza i objął go w serdecznym uścisku. Obaj mieli łzy w oczach. Pojednanie stało się możliwe.

Niniejszy artykuł koncentruje się na analizie trzech dokumentów (polski, niemiecki i polsko-rosyjski). Ich znaczenie jest istotne z historycznego i religijnego punktu widzenia. Przy czym konieczne jest zastrzeżenie: najbardziej wartościowy dokument pozostanie martwą literą, jeśli obywatele powaśnionych narodów nie zapoznają się z nim i nie wezmą go sobie do serca. Moje pokolenie (przynajmniej środowisko duchowieństwa) skwapliwie czytało dokument polsko-niemiecki, by wyrobić sobie własne zdanie na jego temat. Dzisiejsze pokolenie o nim nawet nie słyszało. Nie trzeba sięgać tak daleko. Komu jest znany współczesny dokument Episkopatu Polskiego i Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej? Przy tym zastrzeżeniu nie wolno zapominać, że te

dokumenty odegrały i będą odgrywać ważną rolę we wzajemnym pojednaniu nie tylko wierzących, ale i narodów. Przykładem rangi i znaczenia dokumentu może być traktat pokojowy, który nie tylko kończy konflikt zbrojny, roszczenia terytorialne, ale i otwiera realną drogę do pojednania narodów.

Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim¹

1. Geneza dokumentu

Dwa kluczowe fakty stanowią istotne tło dla zrozumienia genezy i przesłania tego ważnego dokumentu. Pierwszym była Wielka Nowenna Narodowa ogłoszona przez prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego na lata 1957-1966. Zawierała ona program duszpasterski, którego celem było przygotowanie narodu na uroczyste obchody Tysiąclecia Chrztu Polski poprzez gruntowną odnowę religijną i moralną całego społeczeństwa. Drugim był II Sobór Watykański otwarty 11 października 1962 roku przez papieża Jana XXIII, zakończony 8 grudnia 1965 roku przez papieża Pawła VI. Biskupi polscy obecni na soborze pragnęli poinformować ojców soborowych o zbliżającym się Millennium Chrztu Polski, zaprosić ich do udziału w tej uroczystości, a ich wiernych do modlitwy. W tym duchu wystosowali ponad pięćdziesiąt listów do bratnich episkopatów. Żaden list nie wywołał jednak takiego rozgłosu i tak negatywnej reakcji, jak list do biskupów niemieckich, który później nazwano *Orędziem*.

Głównym jego autorem był abp Bolesław Kominek, późniejszy metropolita wrocławski i kardynał. Jako Ślązak redagował list od razu po niemiecku. W redakcję byli także zaangażowani kard. Stefan Wyszyński,

¹ Dokument z 18 listopada 1965 roku. Tekst autoryzowany w publikacji: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris 1975, s. 829-836 (dalej: *Orędzie*); także na stronach internetowych: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/oredziem_18111965.html (odczyt z dn. 3.02.2013 r.).

abp Karol Wojtyła i bp Kazimierz Kowalski, w jakimś stopniu także bp Jerzy Stroba. Biskupi przemawiali w imieniu narodu i zwracali się do wszystkich Niemców, nie uwzględniając politycznego podziału na ówczesne NRD i NRF. Treść listu konsultowano ze stroną niemiecką. Uwzględniał on polską rację stanu, a zwłaszcza trwałość granicy na Odrze i Nysie. Mimo to władze komunistyczne w Polsce zareagowały na list ostro, posługując się jednym jego fragmentem, wyrwanym z kontekstu i zmanipulowanym: „przebaczymy i prosimy o przebaczenie”. Na tej podstawie organizowano wiece protestacyjne „oburzonej klasy pracującej” wymierzone przeciw biskupom, zwłaszcza przeciw prymasowi Polski. Opierano się na resentymencie z okresu agresji i okupacji niemieckiej podczas drugiej wojny światowej. Szeroko rozpowszechniano hasła „Nie przebaczymy” i „Precz ze zdrajcami ojczyzny”. W ramach represji ks. kard. Wyszyńskiemu po raz pierwszy od 1956 roku odmówiono paszportu. Przez to nie mógł uczestniczyć w otwarciu uroczystości milenijnych w Rzymie.

Wykorzystany perfidnie zwrot w kontekście brzmi następująco: „W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was, siedzących tu na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. A jeśli Wy, niemieccy biskupi i Ojcowie Soboru po bratersku wyciągnięte ręce ujmiecie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić nasze *Millenium* w sposób jak najbardziej chrześcijański”². Postawa biskupów polskich wpływała z ducha Ewangelii, ze słów Chrystusowych: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!” (Mt 5,23-24). Biskupi z niezwykłą cierpliwością wyjaśniali wiernym w Polsce znaczenie i potrzebę tego gestu pojednania w obliczu Millennium.

² *Orędzie*, s. 835-836.

2. Analiza treści

Zapraszając na uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski, które jest równocześnie tysiącleciem istnienia państwa polskiego, biskupi polscy szkicują najpierw kontekst historyczny tego wydarzenia i dokonują krótkiej syntezy dziejów Polski. Ponieważ jest to list skierowany do biskupów niemieckich, a za ich pośrednictwem do całego narodu niemieckiego, uwypukla główne momenty naszych wzajemnych relacji, wskazując na wydarzenia i wybitnych ludzi, na rolę świętych w powiązaniu obu narodów. Historyczna więź religijna, cywilizacyjna i polityczna została naruszona w ostatnich stuleciach przez swego rodzaju „dziedziczną wrogość sąsiedzką”³. Przyczyniły się do tego rozbioru Polski, których głównym inicjatorem był Fryderyk II. Jednakże głównym źródłem wspomnianej wrogości stała się agresja Hitlera na Polskę i okupacja niemiecka podczas drugiej wojny światowej. Jej skutki były tragiczne dla narodu polskiego: „Kraj pokryty był obozami koncentracyjnymi, z których dniem i nocą dymiły kominy krematoriów. Ponad 6 milionów obywateli polskich, w większości pochodzenia żydowskiego, musiało zapłacić życiem za ten okres okupacji. Kierownicza warstwa inteligencji została po prostu zniszczona; 2 tysiące kapłanów i 5 biskupów (jedna czwarta ówczesnego Episkopatu) zostało zamordowanych w obozach. Setki kapłanów i dziesiątki tysięcy osób cywilnych zostały rozstrzelane na miejscu w chwili rozpoczęcia wojny”⁴. Chodziło nie tyle o wyliczanie przejawów doznanej krzywdy, ile o wskazanie na realne przyczyny wrogości, a nawet nienawiści upokorzonego narodu. „Jeśli przypominamy tę strasliwą polską noc, to jedynie po to, aby nas dziś łatwiej było zrozumieć, nas samych i nasz sposób dzisiejszego myślenia”⁵ piszą biskupi polscy. Mają równocześnie nadzieję, że ten trudny dla współczesnych pokoleń problem dzięki łasce Bożej i przy dobrej woli człowieka w przyszłości zniknie. Do tego konieczne jednak jest zapewnienie narodowi polskiemu normalnych

³ Tamże, s. 830.

⁴ Tamże, s. 833.

⁵ Tamże, s. 834.

warunków dalszej egzystencji, przy wzięciu pod uwagę także radykalnego zredukowania terytorium jego państwa.

Autorzy listu są świadomi cierpień wielkiej części ludności niemieckiej, zwłaszcza prześladowania Kościoła niemieckiego. Biskupom nie chodzi jednak o porównywanie sytuacji obu narodów, lecz o zdecydowane wejście na drogę pojednania; nie polemika, ale poważny dialog w duchu chrześcijańskim. Przykład rzetelnego dialogu można zaczerpnąć z nauczania Pawła VI i II Soboru Watykańskiego. Biskupi podkreślają równocześnie: aby prowadzić owocny dialog, trzeba lepiej się poznać. Zapewne dlatego obszerna część listu została poświęcona milenijnej historii naszego narodu. Ona ukształtowała bowiem naszą tożsamość, obyczaje ludowe, kult religijny i styl życia. Wielka Nowenna, oparta na nauce Chrystusa i pobożności Maryjnej, miała ukazać te wartości, a równocześnie zająć się „współczesnymi problemami duszpasterskimi i zadaniami społecznymi, jak na przykład społeczne niebezpieczeństwa, odbudowa sumienia narodowego, małżeństwo i życie rodzinne, katechizacja”⁶.

W końcowych fragmentach listu, który stał się faktycznym orędziem, znalazło się zaproszenie do udziału w świętowaniu chrześcijańskiego Millennium Polski, zwrócone do katolickich pasterzy narodu niemieckiego, z prośbą o przekazanie pozdrowień i wyrazów wdzięczności dla braci ewangelików za ich współpracę w rozwiązywaniu istniejących problemów. Zwrot o wybaczeniu i prośbie o nie – tak mocno zaatakowany przez komunistyczne władze polskie – stanowi logiczne i cenne podsumowanie treści całego *Orędzia*.

⁶ Tamże, s. 835.

Odpowiedź niemiecka⁷

Niestety strona niemiecka nie wyczuła istoty przesłania biskupów polskich, odpowiadając na nie wprawdzie w sposób pozytywny, ale połowiczny, z pewną rezerwą, akcentując własne interesy. Odpowiedź biskupów niemieckich jest datowana: 5 grudnia 1965 roku, powstała w Rzymie. Jest krótka, ma charakter lakoniczny. Trudno znaleźć tekst oryginalny w języku niemieckim i autoryzowane tłumaczenie na język polski w Internecie.

We wstępie do *Pozdrowienia* biskupi niemieccy wyrażają wzruszenie, radość i wdzięczność wywołane przez otrzymane *Orędzie* polskich braci w biskupstwie. Wyrażają nadzieję, że dialog będzie kontynuowany i przyczyni się do braterstwa między narodami polskim i niemieckim. Doceniają omówienie w polskim *Orędziu* wartościowych kart naszej wspólnej historii, opartych na korzeniach chrześcijańskich, zwłaszcza kultu św. Jadwigi Śląskiej.

Biskupi niemieccy przyznają, że naród polski doznał wielu okropności „od Niemców i w imieniu narodu niemieckiego”⁸, zwłaszcza w okresie okupacji. Przypominają jednak o tych swoich rodakach, którzy „opierali się demonowi i w wielu wypadkach oddawali za to swoje życie”⁹. Ten demon jest określony ogólnym mianem reżymu narodowosocjalistycznego. Biskupi niemieccy podkreślają równocześnie „ciężki los milionów wypędzonych Niemców i uchodźców”¹⁰.

Wylizywanie win i nieprawości – zdaniem biskupów niemieckich – nie przyczyni się do poprawienia stosunków między obu narodami. Trzeba najpierw zwrócić się do Boga i Jego prosić o przebaczenie słowami z *Ojczyzny*: „Odpuść nam nasze winy”. Dopiero wtedy wolno prosić o przebaczenie sąsiadów. W tym duchu padają w *Pozdrowieniu*

⁷ Oficjalny tytuł dokumentu, przetłumaczonego z języka niemieckiego, brzmi: *Pozdrowienie biskupów niemieckich dla polskich braci w biskupim posłannictwie i odpowiedź na list z dnia 18 listopada 1965 roku*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris, 1975, s. 837-839 (dalej: *Pozdrowienie*).

⁸ *Pozdrowienie*, s. 838.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

kluczowe słowa ze strony biskupów niemieckich: „Tak też prosimy i my o zapomnienie, więcej, prosimy o przebaczenie. Zapomnienie jest sprawą ludzką, natomiast prośba o przebaczenie jest apelem skierowanym do tego, który doznał krzywdy, by spojrzał na tę krzywdę miłosiernym okiem Boga i wyraził zgodę na nowy początek”¹¹.

Dziwić może fakt, że mimo wcześniejszej sugestii, aby nie wylizywać win i nieprawości, biskupi niemieccy podejmują własną, swoistą analizę dramatycznych skutków drugiej wojny światowej. Koncentrują się na kwestii „wypędzonych”. Stawiają w jednym rzędzie przymusowe wysiedlenie milionów Polaków ze wschodnich terenów ich kraju na ziemi im przydzielone oraz wysiedlenie milionów Niemców, którzy musieli opuścić swoje rodzinne strony, gdzie żyli ich przodkowie. Szczególnie bulwersujące są słowa: „Nasi Ślązacy, Pomorzanie i mieszkańcy Prus Wschodnich pragną przez to wyrazić, że w swoich starych stronach rodzinnych mieszkali prawnie i że nadal pozostają z nimi związani. Przy tym są świadomi, że dorasta tam teraz młoda generacja, która ziemię przekazane ich ojcom także za swoje rodzinne strony uważa”¹². W *Pozdrowieniu* niemieckim brak rzetelnej oceny przyczyn takiego stanu rzeczy i istotnej różnicy w skali zjawiska ludzi wypędzonych ze swoich rodzinnych terenów. Część Polaków znalazła się na tzw. Ziemiach Odzyskanych, klepiąc biedę w kraju rządzonym przez dyktaturę komunistyczną, a wielu z nich zginęło w kazamatach sowieckich lub na Syberii.

W dalszym fragmencie *Pozdrowienia* pojawia się odwołanie do miłości chrześcijańskiej i jej wymogów: usunąć nienawiść i chęć odwetu. Ma to być droga do przezwyciężenia skutków wojny i braterskiego stosunku między dwoma narodami. Jest tu też zapewnienie, że tego pragnie każdy biskup niemiecki. Jako ilustrację trudnych i nieraz rozstajnych dróg *Pozdrowienie* podaje doświadczenia soborowe. Trzeba przyznać, że jest to zaskakujące porównanie. Dobrze, że po nim nastę-

¹¹ Tamże. Prośba o zapomnienie doznanych krzywd jest zaskakująca. Pamięć jest wyrazem szacunku dla ofiar i przestrogą na przyszłość. Natomiast przebaczenie jest nakazem wiary chrześcijańskiej.

¹² Tamże.

puje zapewnienie o chęci udziału w polskich uroczystościach milenijnych w sanktuarium maryjnym w Częstochowie i o łączności w modlitwie z narodem polskim. Biskupi niemieccy rewanżują się zaproszeniem na tysiąclecie założenia biskupstwa w Miśni (Meissen) w 1968 roku. Spotkania te mają służyć konstruktywnemu dialogowi między episkopatami obu narodów.

W zakończeniu swego *Pozdrowienia* biskupi niemieccy odwołują się do wymownego symbolu. W grotach watykańskich znajduje się kapliczka częstochowskiej Madonny, a w niej obraz św. Jadwigi Śląskiej. Jest to chrześcijański wyraz pomostu między Polską a Niemcami. W tym duchu ujmują wyciągnięte polskie dłonie i formułują życzenie, aby Bóg Pokoju za przyczyną Królowej Pokoju sprawił, „by upiór nienawiści już nigdy nie rozłączył naszych rąk”¹³.

Kardynał Stefan Wyszyński wyraził swój zawód z racji lakonicznego charakteru niemieckiej odpowiedzi w korespondencji z kard. Juliuszem Döpfnerem. Warto jednak dodać, że nawet w kręgach niemieckich dokument biskupów był uważany za niewystarczający. Dlatego w 1970 roku ukazało się *Memorandum katolików niemieckich na temat problemów niemiecko-polskich*, powstałe w Kręgu z Bensbergu (Bensbergerkreis), o wiele głębsze co do treści i ducha. Wśród jego sygnatariuszy znaleźli się wybitni teologowie niemieccy: Karl Rahner i Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI.

Wspólne przesłanie do narodów Polski i Rosji

1. Kontekst dokumentu

Trudno powiedzieć, co Rosjanie myślą o naszej wspólnej historii, zwłaszcza o tych wydarzeniach, które nas, Polaków, dotknęły boleśnie, wywołały poczucie krzywdy, podejrzliwość, niechęć, a nawet nienawiść do oprawców. Ich opinia, jeżeli taką oficjalnie wyrażają (zwłaszcza w kręgach badaczy naukowych), dociera do nas w niewielkim stopniu.

¹³ Tamże, s. 839.

Natomiast w naszej najnowszej świadomości historycznej ważne miejsce zajmują wydarzenia po agresji Niemiec i ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 roku. Relacje polsko-rosyjskie zostały mocno obciążone sprawą Katynia, deportacją i śmiercią wielu Polaków na Syberii oraz przymusowym wysiedleniem polskiej ludności ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej. Sowiecki reżim narzucił Polsce prawie pięćdziesięcioletnią dyktaturę komunistyczną, uzależniając ją całkowicie od siebie. Jej skutki odczuwamy do dziś. Katastrofa smoleńska 10 kwietnia 2010 roku, w której zginęła elita państwa polskiego z prezydentem na czele – niezależnie od tego, kto za nią odpowiada – łączyła się z Katyniem i ożywiła bolesne wspomnienia.

Negatywne odczucia i uczucia nie dotyczą jednak Rosjan jako narodu, który w ogromnym stopniu ucierpiał wskutek kolejnych reżimów totalitarnych – od czasów rewolucji październikowej aż po upadek komunizmu. Należymy do wielkiej rodziny narodów słowiańskich. Mimo procesu zaplanowanej ateizacji łączą nas głębokie i silne korzenie chrześcijańskie. Podjęcie trudnego dzieła pojednania polsko-rosyjskiego staje się wyrazem naszej wiary i koniecznością historyczną.

W tym kontekście pojawia się wspólny dokument Kościoła katolickiego w Polsce i Kościoła prawosławnego w Rosji. To pierwszy krok na drodze do pojednania. Papież Benedykt XVI wymienił ten dokument jako przykład dialogu między narodami: „W świecie, w którym jest coraz mniej ograniczeń, budowanie pokoju przez dialog nie jest kwestią wyboru, ale koniecznością! W tej perspektywie podpisane w sierpniu ubiegłego roku przez przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i patriarchę moskiewskiego *Wspólne Przesłanie do Narodów Polski i Rosji...* jest mocnym znakiem danym przez wierzących celem wspierania relacji między narodami rosyjskim i polskim”¹⁴.

¹⁴ Przemówienie Benedykta XVI podczas spotkania z akredytowanymi przy Stolicy Apostolskiej dyplomatami na tradycyjnej audiencji z życzeniami noworocznymi w dniu 7 stycznia 2013 roku, Radio Watykańskie w języku polskim, 7 stycznia 2013 roku.

2. Treść dokumentu

Pełny tytuł tego dokumentu wskazuje na jego charakter, adresata, osoby, które kierują przesłaniem, i datę jego ogłoszenia¹⁵. Dokument został podpisany w Warszawie 17 sierpnia 2012 roku przez abpa Józefa Michalika oraz patriarchę Cyryla. Okazją do tego doniosłego aktu była oficjalna wizyta patriarchy Cyryla I w Polsce na zaproszenie prawosławnego metropolity Warszawy i całej Polski abpa Sawy.

Mottem *Przesłania* są słowa św. Pawła z Listu do Koryntian: „W Chrystusie Bóg jednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania” (2 Kor 5,19). Autorzy dokumentu podkreślają swoje poczucie odpowiedzialności oraz troskę pastoralną o teraźniejszość i przyszłość Kościołów oraz narodów. *Przesłanie* dotyczy nie tylko wiernych obu Kościołów, ale także obu narodów i wszystkich ludzi dobrej woli.

Problematyka *Przesłania* została podzielona na trzy części, którym nadano tytuły skłaniające do refleksji: 1. *Dialog i pojednanie*, 2. *Przeszłość w perspektywie przyszłości*, 3. *Wspólnie wobec nowych wyzwań*.

W pierwszej części znajdujemy wyraźne odwołanie się do korzeni chrześcijańskich, wyrastających z Ewangelii Chrystusowej. Mają one w relacjach między narodem polskim a rosyjskim większe znaczenie niż samo sąsiedztwo naszych krajów. Chodzi o chrześcijańskie dziedzictwo Wschodu i Zachodu, które ukształtowało tożsamość i kulturę narodową. Te niepodważalne fakty skłaniają do podjęcia szczerego dialogu w tym celu, aby uleczyć rany przeszłości, przezwyciężyć wzajemne uprzedzenia i nieporozumienia, umocnić wolę pojednania. Dokument przywołuje negatywne zjawiska we wzajemnych relacjach: obcość, wrogość, a nawet konflikty zbrojne we wspólnej historii. Ich

¹⁵ *Wspólne Przesłanie do Narodów Polski i Rosji Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski Arcybiskupa Józefa Michalika, Metropolity Przemyskiego i Zwierzchnika Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchy Moskiewskiego i Calej Rusi Cyryla*, podpisane 17 sierpnia 2012 roku w Warszawie (dalej: *Przesłanie*). Tekst w języku rosyjskim jest zamieszczony na stronach internetowych Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego (<http://www.mospat.ru/ru/2012/08/17/news69023/>; odczyt z dn. 3.02.2013 r.).

przyczyn upatruje przede wszystkim w grzechu jako źródle wszelkich podziałów, w ludzkiej ułomności, w egoizmie indywidualnym i zbiorowym. Te przyczyny doprowadziły już wcześniej do rozłamu w Kościele Chrystusowym na Wschodni i Zachodni. Rozpad pierwotnej jedności chrześcijańskiej stanowi zgorzenie dla świata. Duch Ewangelii skłania do przezwyciężania wszelkich negatywnych, bolesnych zjawisk we wzajemnych relacjach. Także doświadczenie ateizmu narzuconego obu narodom skłania do odnowy jednostek i społeczeństw, poczynając od odnowy relacji między Kościołami.

Przesłanie poświęca wiele miejsca koncepcji dialogu¹⁶, jego roli w pojednaniu, jego płaszczyznom i formom realizacji we wzajemnych relacjach. Warunkiem pojednania jest przebaczenie doznanych krzywd i niesprawiedliwości w duchu nauki Chrystusowej, zwłaszcza słów „Ojciec nasz (...) odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Przebaczenie i dialog muszą być oparte na obustronnym zaufaniu. Szczególnej wymowy nabiera zawarte w dokumencie stwierdzenie, że przebaczenie nie oznacza zapomnienia. Historyczna i moralna pamięć stanowi bowiem element tożsamości narodowej. Pamięć o ofiarach przemocy oraz o tych, którzy potrafili własne życie oddać za Boga i Ojczyznę, jest obowiązkiem żyjących. Jednakże nie powinna ona prowadzić do nienawiści i chęci odwetu, lecz do szukania dróg przebaczenia i dialogu z myślą o przyszłości.

Dlatego druga część *Przesłania* nosi tytuł: *Przeszłość w perspektywie przyszłości*. Przypomniano w niej w sposób ogólny, że dramatyczne wydarzenia XX wieku szczególnie dotknęły nasze kraje. Źródłem cierpień narodów polskiego i rosyjskiego stały się reżimy totalitarne, kierujące się ideologią ateistyczną i nienawiścią do wszelkich form religii. Skutkiem ich działania były miliony ofiar. Niezagojone rany boją do dzisiaj, zwłaszcza w świadomości starszego pokolenia. Z uznaniem należy przyjąć prace kompetentnych komisji, zespołów naukowych, które mozolnie dochodzą do historycznej prawdy tragicznych wydarzeń. W dokumencie stwierdza się jednoznacznie: „Wyrażamy prze-

¹⁶ W kwestii dialogu warto sięgnąć do cennych publikacji specjalisty w tym zagadnieniu, ks. prof. Jana Wała: *Kultura dialogu*, Kraków 2012; *Duch dialogu*, Kraków 2013.

konanie, że trwałe pojednanie jako fundament pokojowej przyszłości, może się dokonać jedynie w oparciu o pełną prawdę o naszej wspólnej przeszłości¹⁷.

Druga część *Przesłania* kończy się apelem zwróconym do wszystkich, którym zależy na pokoju między naszymi narodami i budowaniu pomyślnej przyszłości, aby podejmowali wysiłki na rzecz dialogu, wzajemnego zaufania i zbliżenia ludzi do siebie. W tym apelu wyszczególnia się grupy jego adresatów; są to: politycy, działacze społeczni, ludzie nauki, kultury i sztuki, wierzący i niewierzący, przedstawiciele Kościołów. Jeśli się weźmie pod uwagę charakter dokumentu, wydaje się, że na przedstawicielach Kościołów spoczywa szczególna odpowiedzialność w tym trudnym dziele pojednania.

Trzecia część *Przesłania* – *Wspólnie wobec nowych wyzwań* – ma charakter bardziej pragmatyczny i wybiega w przyszłość. Opierając się na analizie współczesnej rzeczywistości świata, daje propozycje konkretnych wspólnych działań na płaszczyźnie wartości chrześcijańskich. Troska o te zagrożone wartości powinna połączyć nasze wysiłki. Punktem wyjścia dla obu Kościołów jest głoszenie Ewangelii Jezusa Chrystusa i świadczenie o niej w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Nie negując autonomii Kościoła i państwa, trzeba współpracować w dziedzinach istotnych dla życia społecznego, takich jak: troska o rodzinę, wychowanie młodego pokolenia czy ład społeczny. Zasada tolerancji nie może ograniczać wolności religijnej wykluczając ją z przestrzeni publicznej.

Przesłanie wymienia podstawowe zagrożenia moralne pojawiające się także w obrębie naszych narodów: odrzucenie Dekalogu, promocja aborcji, eutanazji, tzw. małżeństw homoseksualnych, konsumpcyjny styl życia, odrzucanie tradycyjnych wartości, usuwanie symboli religijnych z przestrzeni publicznej. Na marginesie warto dodać, że te zjawiska – pod wpływem Zachodu – bardziej degenerują społeczeństwo polskie niż rosyjskie. U nas spotykają się z aprobatą rządzących, w Rosji ze zdecydowaną negatywną reakcją władz. W Polsce, gdzie

¹⁷ *Przesłanie*, p. 2.

zdecydowana większość obywateli należy poprzez chrzest do Kościoła katolickiego, nasila się tendencja do całkowitego usunięcia Kościoła z przestrzeni życia publicznego, wzrastają przejawy wrogości wobec wiary, jej przejawów i symboli.

W obliczu tych zagrożeń wspólne *Przesłanie* wzywa do poszanowania godności człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1,27), do obrony życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci, przypominając, że nie tylko terroryzm i konflikty zbrojne, lecz także aborcja i eutanazja są grzechem ciężkim.

Odrębną refleksję znajdziemy w *Przesłaniu* na temat wartości rodziny opartej na stabilnym związku mężczyzny i kobiety. Rodzina jest fundamentem społeczeństwa, kolebką życia, podstawowym środowiskiem wychowawczym, miejscem socjalizacji. Oba Kościoły chcą otoczyć serdeczną troską młode pokolenie. Z jednej strony trzeba je ochronić przed demoralizacją, a z drugiej wychować w duchu Chrystusowej Ewangelii. Młodych trzeba kształtować w duchu miłości do Boga i ziemskiej ojczyzny. Z chrześcijańskiej kultury będzie wypływać szacunek, właściwie pojęta tolerancja, sprawiedliwość dla bliźnich.

Przesłanie kończy się inwokacją do Chrystusa Zmartwychwstałego i Najświętszej Maryi Panny. Chrystusa prosimy, „aby każdy Polak w każdym Rosjaninie i każdy Rosjanin w każdym Polaku widział przyjaciela i brata”. Opiece Matki Bożej, tak bardzo czczonej w Polsce i Rosji, polecamy wielkie dzieło pojednania oraz zbliżenia naszych Kościołów i narodów.

Podsumowanie

Nie ma wątpliwości, że analizowane dokumenty kościelne, odrębne polsko-niemieckie oraz wspólny polsko-rosyjski, wpisują się w istotę chrześcijaństwa i w ducha encykliki *Pacem in terris*. Stanowią cenny przykład realizacji zawartych w encyklice wskazań. Równocześnie są wyrazem współpracy na płaszczyźnie ekumenicznej na rzecz pokoju i pojednania między zwaśnionymi narodami. Przebaczenie, pojedna-

nie, dialog, wzajemne zrozumienie, a nawet określone formy współpracy w duchu chrześcijańskim są istotnym celem tych dokumentów.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na niektóre różnice w kościelnych gestach pojednania między Polską a jej sąsiadami, Niemcami i Rosją. Pierwszym czynnikiem jest chronologia. Wspólny dokument Polaków i Rosjan ukazał się czterdzieści siedem lat później niż dokumenty wymienione między Polakami a Niemcami. Co więcej, nastąpiło to dopiero dwadzieścia trzy lata po upadku komunizmu w Polsce i odzyskaniu przez nasz kraj wolności i demokracji. Drugim czynnikiem jest fakt, że strona kościelna polska i niemiecka wymieniły dwa odrębne, jakże różniące się dokumenty, podczas gdy na płaszczyźnie polsko-rosyjskiej udało się wypracować jeden wspólny dokument. Trzeci wreszcie element to podmioty i adresaci dokumentów. W relacjach polsko-niemieckich autorami dokumentów są episkopaty Polski i Niemiec. Pojednanie ma dotyczyć obu narodów poprzez Kościół katolicki w dwu krajach, chociaż oba listy wspominają wyraźnie braci protestantów. Autorami odpowiedzialnymi za wspólny dokument polsko-rosyjski są Konferencja Episkopatu Polski oraz Rosyjska Cerkiew Prawosławna. W imieniu pierwszej strony występuje abp Józef Michalik jako przewodniczący konferencji, a w imieniu drugiej – Cyryl, Patriarcha Moskwy i Całej Rusi. Adresatami są narody Polski i Rosji.

Kolejna różnica: często słyszymy jakże słuszne stwierdzenie, że słowo „przepraszam” jest warunkiem pojednania. Jan Paweł II dał tu wymowny przykład: potrafił użyć tego słowa w decydujących momentach swojego pontyfikatu. Wypowiadał je w imieniu Kościoła katolickiego (ku oburzeniu niektórych katolików), mając na myśli zło wyrządzone przez członków tego Kościoła ludziom innych wyznań, religii czy przekonań¹⁸. W listach biskupów polskich znalazł się ten zwrot w odniesieniu do Niemców, wywołując ostrą reakcję nie tylko rządu komunistycznego w Polsce, ale także niektórych rodaków. Biskupi niemieccy potrafili – choć w sposób powściągliwy – także zdobyć się na przeproszenie za krzywdy, których doznali Polacy, zwłaszcza podczas drugiej

¹⁸ Szczególnym echem odbiły się te papieskie słowa z okazji uroczystości milenijnych 2000 roku.

wojny światowej. Doznane krzywdy (oprócz kwestii proporcji) zostały wymienione w obu listach. W *Przesłaniu* zabrakło tak ujętego elementu. Mówi się o potrzebie wybaczenia w duchu *Modlitwy Pańskiej*, apeluje do wiernych o realizację słów Chrystusowych. Pojawia się dość ogólnikowa wzmianka o milionach niewinnych ofiar reżimów totalitarnych. Nasuwa się retoryczne pytanie: Czy strona rosyjska, nie tylko państwowa, ale i kościelna nie dojrzały jeszcze do takiej postawy – uznania, że przeproszenie jest warunkiem pojednania? Być może nam, Polakom, na wzór Papieża z Polski, bez patrzenia na proporcje doznanych krzywd, łatwiej przychodzi zdobyć się na słowo „przepraszam”. Ale to tylko subiektywne przypuszczenie autora tej refleksji, oparte na wychowaniu rodzinnym, w którym słowo „przepraszam” było wyrazem kultury osobistej.

Warto też zwrócić uwagę na ważną różnicę między relacjami polsko-niemieckimi i polsko-rosyjskimi. Ze względów historycznych i kulturowych powinno być łatwiej poprawić te drugie. Przecież należymy do tej samej rodziny narodów słowiańskich, nie tylko nasze języki, ale i nasza mentalność są zbliżone do siebie, znamy w dużym stopniu trwałe elementy kultury obu narodów – poezji, prozy, malarstwa, kinematografii. Łączy nas znaczne przywiązanie do wartości chrześcijańskich, w tym szczególnie kult maryjny.

Do niniejszych uwag można jeszcze dołączyć następującą refleksję: obok wartościowych wysiłków Kościołów, by w duchu chrześcijańskim dążyć do pojednania zwaśnionych narodów, ważną rolę w tym pojednaniu odgrywają decydenci polityczni. Mają przede wszystkim obowiązek dążyć do ustalenia faktów, ukazania całej prawdy historycznej nie tylko swoim obywatelom. Chodzi tu także o kształtowanie solidnej wiedzy historycznej młodego pokolenia i właściwych postaw wobec rodaków i sąsiadów. Zdrowy patriotyzm nie ma nic wspólnego z nacjonalizmem czy ksenofobią. Uczy szanować innych i korzystać z ich dorobku kulturowego. Rządzący mają obowiązek kierować się racją stanu, właściwie pojętym interesem narodowym. Równocześnie jednak powinni usuwać przyczyny wzajemnej wrogości, niechęci, uprzedzeń i w ten sposób ułatwiać zrozumienie, pojednanie i rzetelny dialog między zwaśnionymi narodami utrzymany w duchu prawdy

i obopólnego szacunku. Taka otwarta i szczerza postawa ułatwiłaby misję Kościołów.

Pojednanie między narodami jest trudnym zadaniem. Jego realizacja wymaga ludzi charyzmatycznych, którzy swoim życiem, przykładem, zaangażowaniem w to dzieło potrafią przyciągnąć innych i przekonać własny naród. Trzeba prosić Ducha Świętego o takich ludzi. On nie tylko prowadzi nieomylnie Kościół Chrystusowy po wzburzonych falach współczesnego świata, lecz także uzdalnia ludzi do odnowienia oblicza naszej ziemi.

Reconciliation among the nations as a condition and fruit of peace

Reflection upon the documents of the Catholic Church of Poland,
Germany and Russian Orthodox Church

Summary

The main intent of this article is a view of the Polish-German and Polish-Russian relations in the spirit of the Encyclic of John XXIII – *Pacem in terris*.

A particular significance on this field possesses the document of the Polish Catholic Church, the letter of the Polish bishops of November 18, 1965 addressed to their German episcopal brothers. Among those who had signed the document were: Cardinal Stephan Wyszyński and the bishop of Cracow – Karol Wojtyła, the future Pope John Paul II. While preparing celebration of one thousand anniversary of baptism of Poland and the Polish State, Polish bishops, in the name of the Polish people, decided to initiate a reconciliation process with Germans. There was in the letter a famous sentence: “we forgive and we ask for forgiveness”; this referred to all kind of injustice in the past, which took place among those two nations. Polish Communist State authorities used the letter, and in the particular the just mentioned sentence, as a pretext to sharply attack the Polish bishops. The letter itself, later on called a *Message*, nonetheless incomplete understanding from the side of the German bishops – had initiated a radical change in the Polish-German relations.

The second analyzed in the article document is a *Common Message to the Nations of Poland and Russia* of August 17, 2012 of the Polish Catholic Church in Poland and the Russian Orthodox Church. The intent of the *Message* is a dialog and reconciliation. Nonetheless the document is formulated in quite general terms, the Pope Benedict XVI in his speech to the diplomatic corps January 7, 2013 called it: “a strong signal given by believers for the improvement of relations between the Russian and the Polish peoples”.

Ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński, emerytowany profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, specjalista w zakresie teologii pastoralnej oraz teologii małżeństwa i rodziny, badacz ruchów i wspólnot rodzin we Francji, działalności duszpasterstwa rodzin, edukacji seksualnej i wychowania do życia w rodzinie, roli ojca w rodzinie, wpływu bezrobocia na życie małżeńskie i rodzinne. Autor publikacji z zakresu teologii pastoralnej, teologii rodziny oraz katolickiej nauki społecznej.